

- W połowie lutego tego roku Parlament Europejski formalnie zatwierdził przyszłe przepisy dotyczące emisji CO<sub>2</sub> dla samochodów osobowych i lekkich samochodów dostawczych. Zgodnie z proponowanymi zapisami od 2035 r., flota pojazdów nie może emitować dwutlenku węgla.
- Branża motoryzacyjna zmienia się diametralnie i pierwszy raz w historii ta zmiana dotyczy też zasilania pojazdów w energię.
- Przemysł motoryzacyjny oczekuje korzystnych regulacji w zakresie cen energii, dostępu do surowców, budowy bezpośrednich sieci energetycznych, farm wiatrowych a wreszcie dostępności energii do produkcji z zielonymi certyfikatami. To warunek inwestycji w nowe nisko- i zeroemisyjne napędy.
- Jeśli producenci nie zdecydują się na nowe inwestycje w Polsce, krajowa gospodarka może sporo stracić. Przemysł motoryzacyjny generuje dziś ponad 10 proc. PKB Polski i zatrudnia bezpośrednio ponad 250 tys. pracowników produkcyjnych.
- O ile producenci pojazdów są gotowi, by zaproponować klientom szeroką gamę pojazdów elektrycznych, o tyle sieć ładowania na obecnym etapie wymaga wielkich nakładów w jej rozbudowę.
- Bez współpracy branży motoryzacyjnej i branży energetycznej nie będzie sukcesu w postaci sieci ładowania dostosowanej do potrzeb użytkowników.
- Wyzwaniem jest dostarczenie energii do ładowarek zlokalizowanych w miejscach oczekiwanych przez klientów
- Kluczowa jest budowa sieci ładowarek o bardzo wysokiej mocy – szczególnie wzdłuż korytarzy TEN-T – dedykowanej pojazdom ciężarowym HDV.
- Bez bardzo ścisłej współpracy branży motoryzacyjnej i branży energetycznej nie będzie sukcesu w transformacji na motoryzację zeroemisyjną.
- Wyzwaniem jest kwestia zielonych certyfikatów i przyłączenia źródeł odnawialnych do sieci przesyłowych. W ciągu najbliższych lat system musi się dostosować do energetyki rozproszonej.